

Polsko-słowackie starcie o oscypka

06.02.2007.

06.02.2007 (Gazeta.pl) - Tego nikt na Podhalu ani w Ministerstwie Rolnictwa się nie spodziewa. W ostatniej chwili Słowacy oprotowali polski wniosek o rejestrację oscypka jako produktu regionalnego w Unii Europejskiej.

W ostatni piątek minął półroczny termin zgłaszania uwag do wniosku naszego rzędu, dzięki któremu oscypek miał stać się pierwszym polskim produktem regionalnym w Unii Europejskiej.

- Za tydzień oscypek jako pierwszy produkt tradycyjny z Polski otrzyma unijny certyfikat. Unia daje nam wyjątkowo na produkcję oscypka - mówi 26 stycznia bacom na spotkaniu w Nowym Targu Dariusz Goszczyński, zastępca dyrektora departamentu rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa. Na stronie ministerstwa pojawił się nawet oficjalny komunikat: "Ponieważ żadne państwo nie zgłosiło sprzeciwu, kwestia rejestracji oscypka jest już tylko formalnością".

- Dogadaliśmy się ze Słowakami, którzy chcą wyrabiać u siebie ser o nazwie ostiepok, o mniejszej zawartości owczego mleka, niż ma nasz oscypek - cieszy się jeszcze 2 lutego Andrzej Gąsienica-Makowski, starosta tatrzański.

Radość trwa krótko. Wczoraj Komisja Europejska podała, że rząd Słowacji zgłosił protest do polskiego wniosku.

- Jestem zaskoczony. Jeszcze w 2005 roku ministerstwa Polski i Słowacji ustaliły, że rzędy tych krajów nie będą zgłaszały uwag do wniosków o rejestrację oscypka i ostiepoka. Właśnie jestem w Brukseli i próbuję wyjaśnić tę sprawę z delegacją słowacką i przedstawicielami Komisji Europejskiej - powiedziała wczoraj Goszczyński.

Jednak Słowacy mają swoje racje. - Oscypki wyrabia się od dawna na słowackiej Orawie. Mieszkańcy tych terenów chcą nadal produkować ten owczy ser - wyjaśnia Jozef Repasky, szef słowackiej delegacji w Euroregionie Tatry.

Polscy górale ciążliwie mają nadzieję, że dostaną wyjątkowo na produkcję oscypka.

- Mamy udokumentowaną sześciowiekową tradycję oscypków w polskiej części Karpat. Z tego, co wiem, to Słowacy nie mogą przedstawić takiego opracowania, jest więc szansa, że Komisja Europejska odrzuci ich wniosek - mówi Andrzej Gąsienica-Makowski, starosta tatrzański.

Polska ma teraz sześć miesięcy, by wyjaśnić sporne kwestie ze Słowakami. - Zgodnie z przepisami, możliwe jest ustanowienie ponadgranicznej "Chronionej Nazwy Pochodzenia" - powiedziała nam Michael Mann, rzecznik unijnej komisarz ds. rolnych Mariann Fischer Boel.

Komisja Europejska podkreśla, że takie sytuacje, jak z oscypkiem, zdarzają się bardzo rzadko: dotyczy 5 - proc. zgłaszanych do rejestracji produktów, w zależności od roku.

Najgłośniejszym dotąd sporem o nazwy byłaby kłótnia Greków i Duńczyków o ser feta. Chcieli go zarejestrować Grecy, ale Duńczycy protestowali, twierdząc, że feta - produkowana w Danii od dziesięcioleci, m.in. przez koncern Arla - stała się "nazwą rodzajową" (posługiwali się tym samym argumentem co Słowacy w naszym wypadku).

Spór oparł się aż o Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Ostatecznie, rację przyznano Grekom.

Źródło: